

NIEMCY ZACHODNIE W POLITYCE STANÓW ZJEDNOCZONYCH W OKRESIE PREZYDENTURY J. F. KENNEDY'EGO

Przedstawienie roli i znaczenia Niemiec zachodnich w polityce amerykańskiej za prezydentury J. F. Kennedy'ego (1961—1963), wymaga omówienia na wstępie sytuacji, w jakiej znalazły się oba państwa na początku tego okresu, co rzutowało na późniejszą politykę ich rządów, z kolei — ukazania związków i wzajemnych zależności NRF—USA na tle szerszych stosunków międzynarodowych wykraczających częstokroć poza ramy relacji między obu krajami. Omówić również należy w tym związku kierunki głównych orientacji proniemieckich w Stanach Zjednoczonych oraz nastawienie administracji J. F. Kennedy'ego do węzłowych zagadnień stosunków amerykańsko-zachodnioniemieckich. Do zagadnień tych należy problem Niemiec i Berlina zachodniego, dalej rola NRF jako partnera USA w ramach paktu NATO, a także znaczenie finansowo-ekonomiczne Niemiec zachodnich. Uchwycenie tych elementów umożliwi znalezienie klucza do omawianego tematu.

I. SYTUACJA USA I NRF W CHWILI OBEJMOWANIA URZĘDOWANIA PRZEZ PREZYDENTA KENNEDY'EGO

Sytuacja, w jakiej znalazły się Stany Zjednoczone na arenie międzynarodowej w chwili obejmowania władzy przez prezydenta J. F. Kennedy'ego (20 I 1961 r.), była na wielu odcinkach niewyjaśniona. Nowa administracja zmuszona była przejąć w zakresie polityki zewnętrznej i wewnętrznej problemy nierozwiązane oraz programy zainicjowane, a w pełni niezrealizowane przez administrację Eisenhowera, przy czym na całokształcie spraw, które nowy prezydent musiał dalej prowadzić, ciążyły konsekwencje utrzymującego się klimatu „zimnej wojny” w poważnej również mierze, wpływające na stosunki Wschód—Zachód problemy dot. Niemiec i Berlina zachodniego. Wreszcie pozycję Stanów Zjednoczonych zmieniał i wyznaczał fakt konsolidowania się siły ekonomicznej i wzrost potęgi militarnej Związku Radzieckiego.

O roli Stanów Zjednoczonych w Europie zachodniej decydowały w tym okresie ich militarno-polityczne związki z krajami paktu NATO, w którym USA pełniły rolę hegemonialną, chociaż próby ich partnerów w tym pakcie zmierzające do zniesienia amerykańskiego dyktatu zaczęły zyskiwać na sile. Również Europejska Wspólnota Gospodarcza, którą Stany Zjednoczone widziałyby chętnie bardziej zjednoczoną, także pod względem politycznym, nastroczała niemało kłopotów; okrzepła w swoich wstępnych ramach organizacyjnych, zdradzała ona tendencje protekcyjnistyczne i dążenia do pełnej samo-

dzielności. Dyrektywom Stanów Zjednoczonych, ponoszącym większość kosztów w Pakcie Atlantycznym, europejscy partnerzy zaczęli poddawać się z niechęcią, uchylając się od ciężarów narzuconych im w ramach NATO oraz na odcinku pomocy dla krajów gospodarczo opóźnionych.

Rola Niemiec zachodnich z punktu widzenia polityki Stanów Zjednoczonych w okresie obejmowania rządów przez prezydenta J. F. Kennedy'ego była zdeterminowana ich przydatnością, z czego rząd Adenauera zdawał sobie dobrze sprawę i co w sposób umiejętny oraz konsekwentny wykorzystywały Niemcy, odbudowane militarnie i ekonomicznie oraz wciągnięte do paktu NATO, uzyskały w strategicznych planach polityki amerykańskiej szczególną rangę. Leżąca na styku dwóch bloków światowych Republika Federalna, ogniskowała w sobie splot problemów o najwyższym dla bloków tych ciężarze gatunkowym, dla Europy oraz dla całego świata. Stąd w swych dążeniach politycznych, USA starały się Niemcy zachodnie jak najbardziej ze sobą związać i wyznaczyć im odpowiednią rolę. I chociaż w wielu dziedzinach zarysowały się kontrowersyjne stanowiska obu partnerów, to jednak w tak zasadniczej kwestii, jak front antysocjalistyczny postawa USA i Niemiec zachodnich była taka sama.

Na odcinku wewnętrznym Stany Zjednoczone znajdowały się pod brzemieniem pięćmilionowej rzeszy bezrobotnych, przy jednoczesnym zjawisku nękającej ich gospodarkę nadprodukcji oraz trudności związanych z koniecznością poszukiwania nowych rynków zbytu. Wspomniana już protekcyjnista polityka europejskiej „szóstki” oraz koszty stacjonowania wojsk amerykańskich w Europie, spowodowały ucieczkę złota na ten kontynent, a w ślad za tym osłabienie pozycji dolara. W zakresie spraw socjalnych coraz wyraźniej zarysowała się potrzeba daleko sięgających reform.

Jeżeli chodzi o Niemcy zachodnie, to w chwili obejmowania prezydentury przez J. F. Kennedy'ego świadome one były swej silnej i ustabilizowanej pozycji w bloku atlantyckim. Konsekwentnie realizowana polityka kanclerza Adenauera zmierzająca do wysunięcia swego kraju na pozycję cennego partnera i silnego sojusznika Stanów Zjednoczonych przyniosła oczekiwane wyniki: mimo wielu spraw różniących Stany Zjednoczone i Niemcy zachodnie — państwo bońskie stało się w atlantyckim sojuszu ogniwem najsilniejszym. Koła rządzące w NRF podkreślały niezmiennie swój pozytywny stosunek do amerykańskiego partnera, zajmując równocześnie niechętnie stanowisko wobec dążeń do odprężenia sytuacji międzynarodowej i nawiązania rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Rząd boński dopatrywał się każdorazowo w tego rodzaju próbach możliwości zamrożenia sprawy zjednoczenia Niemiec i likwidacji problemu Berlina zachodniego. Ten kompleks spraw, w połączeniu ze stałym domaganiem się ze strony kół rządzących NRF gwarancji amerykańskich dla ich postulatów, wytworzył specyficzny nurt, który stale przewija się w stosunkach amerykańsko-zachodnoniemieckich. Kanclerz Adenauer stał na stanowisku, że problem Nie-

miec włącznie ze sprawą Berlina zachodniego może być rozwiązany jedynie na zasadzie prawa do samostanowienia i że przywrócenie jedności Niemiec pozostaje nienaruszalnym aksjomatem.

Aktywny udział Niemiec zachodnich w NATO, w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej, w której Stany Zjednoczone widziały wstępny i niezbędny etap na drodze do utworzenia wszechstronnejszej formy współpracy między USA a Europą zachodnią, stanowi dla NRF poważny atut. Toteż zarysowujące się próby Francji de Gaulle'a wypracowania sobie bardziej samodzielnej pozycji politycznej i grożące w związku z tym komplikacje w łonie sojuszu atlantyckiego, uwypuklą niebawem jeszcze bardziej wagę Niemiec zachodnich. W rezultacie pełne zaangażowanie się USA w sprawach europejskich wiązać będzie coraz ściślej rząd tego kraju z rządem NRF, aż dojdzie do takiej sytuacji, kiedy to w oficjalnych wypowiedziach amerykańskich pojawi się zwrot „senior-partner” na określenie wyeksponowanego stanowiska Niemiec zachodnich w sojuszu atlantyckim.

II. ZWIĄZKI I ZALEŻNOŚCI NRF—USA NA TLE SZERSZYCH STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

W okresie ostatnich lat pięćdziesięciu problem Niemiec był i pozostaje nadal kluczowym zagadnieniem europejskim. Po II wojnie światowej Stany Zjednoczone nie opuściły areny europejskiej. Postawienie w ramach planów wojskowych Zachodu wobec Związku Radzieckiego na Niemcy, doprowadziło do decyzji ich stopniowej remilitaryzacji¹. Zawarcie Paktu Atlantyckiego oraz udział w nim Niemiec zachodnich było dalszą konsekwencją tych planów². Prezydent J. F. Kennedy obejmując rządy w początkach 1961 r., przejął ten stan rzeczy z wszystkimi jego konsekwencjami.

W sytuacji, kiedy na arenie światowej dominuje Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, realizowanie przez prezydenta Kennedy'ego wypracowanego przez jego administrację programu, uwarunkowane było nie tylko tym faktem, lecz określało jednocześnie dla niej granice manewrowania politycznego w Europie. Administracja nowego prezydenta, zakreślając sobie w swej polityce „nowe granice” (*New Frontier*), stara się zainicjować w tej dziedzinie „nowy styl narodowy”, który by odpowiadał sytuacji, w jakiej znalazł się świat w drugiej połowie XX w. Rząd prezydenta Kennedy'ego uzupełniony

¹ Patrz L. Pastusiak, *Geneza amerykańskiej decyzji remilitaryzacji Niemiec zachodnich*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1963 i tegoż: *Postawienie przez Stany Zjednoczone sprawy remilitaryzacji Niemiec zachodnich na forum międzynarodowym*. „PZ” nr 4/1963.

² Senat amerykański stwierdził w dn. 5 IV 1961 r.: „...the security of the United States and its citizens is involved with the security of its partners under the North Atlantic Treaty and the commitments of that treaty are therefore an essential part of the foreign policy of the United States” („New York Times” z dn. 21 XII 1963).

doradcami-intelektualistami, dążył do ściślejszego rozeznania sytuacji politycznej i określenia przestrzeni manewrowej konsekwentniej aniżeli czyniły to poprzednie rządy amerykańskie. Bazując nadal na doktrynie „odstraszenia” atomowego, nowa administracja szukała jednak metod i płaszczyzn, które umożliwiłyby stały kontakt i rozmowy ze Związkiem Radzieckim. Kennedy zamierzał wprowadzić większą elastyczność do swej działalności i przejąć inicjatywę w polityce światowej w swe ręce³, a tym samym uczynić ze Stanów Zjednoczonych przywódcę tzw. „wolnego świata”⁴.

W programie nowej administracji amerykańskiej znalazło się również miejsce na podjęcie prób weryfikacji stosunków z europejskimi sprzymierzeńcami. Z jednej strony chodziło o stosunek do NRF a z drugiej — do pozostałych partnerów z NATO — zwłaszcza zaś o rozpatrzenie koncepcji Herter-Norstad, według której NATO, jako czwarte mocarstwo miało być wyposażone w broń atomową. Wydawało się, że w ramach nowej koncepcji rola Niemiec zachodnich stanowić będzie mniej istotny punkt zainteresowania rządu amerykańskiego, ponieważ w założeniach Kennedy’ego — czemu początkowo wielokrotnie dawano wyraz — Niemcy zachodnie stanowiły tylko jeden z wycinków w całości kształcie stosunków USA z Europą zachodnią. Poza tym Kennedy wysuwając koncepcję „partnerstwa atlantyckiego”, pragnął widzieć Europę zachodnią w pełni zintegrowaną, aby móc rozmawiać i kontrahować z nią jako z jednym tylko partnerem, a nie z poszczególnymi sprzymierzonymi państwami, w tym wypadku również z Niemcami zachodnimi.

Rządy waszyngtońskie nigdy nie stawiały na Niemcy zachodnie ze względów uczuciowych⁵. Tak samo podchodził do zagadnienia i Kennedy. Jednak skomplikowane procesy na drodze integrowania się Europy oraz wzrastające tu oznaki rywalizacji na tle ekonomiczno-politycznym zmusiły rząd waszyngtoński do stawiania na Niemcy zachodnie i związania ich ze sobą w coraz większej mierze⁶. Zanim jeszcze bowiem program nowego prezydenta, zmierzający do współpracy z państwami Europy zachodniej, traktowanymi jako zintegrowana całość, uzyskać miał szanse realizacji⁷, zaszło tu szereg znamiennych wydarzeń. Idea integracji ekonomicznej Europy zachodniej z udziałem W. Brytanii nie została zrealizowana (Bruksela 29 I 1963 r.).

³ J. F. Kennedy, *Die Präsidentschaft in den sechziger Jahren*. „Aussenpolitik” nr 10/1960, s. 645—650.

⁴ H. Borch von, *Kennedys nationaler Stil für die Aussenpolitik*. Omówienie książki Walt W. Rostowa, *The United States in the World Arena*. „Aussenpolitik” nr 1/1961, s. 9—15.

⁵ K. O. Paetel, *Marginalien einer Deutschland Reise*. „Aussenpolitik” 2/1961, s. 122; „Die Zeit” z dn. 21 IV 1961 r.

⁶ Orędzie o stanie państwa wygłoszone przez Kennedy’ego na forum kongresu w dn. 30 I 1961 r. „Europa Archiv” 4/1961 D 196.

⁷ Orędzie Kennedy’ego do Rady NATO z dn. 15 II 1961 r., „Europa Archiv” 9/1961, D 283. — Ch. A. Herter *Atlantica* „Foreign Affairs” Vol. 41, No 2, January 1963, s. 300. — K. Birrenbach *Die Zukunft der atlantischen Gemeinschaft*. Verlag Rombach, Freiburg.

Poza tym wysunięta przez Stany Zjednoczone, po długich rozważaniach, koncepcja wielostronnych sił nuklearnych przyjęta przez W. Brytanię (układ w Nassau na Wyspach Bahama 21 XII 1962 r.), odrzucona została przez prezydenta de Gaulle'a, przechwycona zaś przez Niemcy zachodnie. Manewrując też między Francją (układ paryski 22 I 1963 r.) a Stanami Zjednoczonymi doprowadziły do dalszego wzrostu swego znaczenia⁸.

W kołach oficjalnych i półoficjalnych Stanów Zjednoczonych spotkać można głosy, które widzą konsekwencje, jakie wynikły z militarnej odbudowy Niemiec zachodnich i wysunięcia ich na plan pierwszy wśród krajów europejskich. Dowodem tego jest wypowiedź jednego z czołowych doradców Kennedy'ego, Henry A. Kissingera, który oświadczył:

„Dziesięć lat po decyzji ponownego uzbrojenia Niemiec jest już za późno naprawiać polityczne pociągnięcia oparte na wcześniejszych błędach [...] Wprawdzie można powiedzieć, że przed dziesięciu laty należało podjąć inne decyzje, dzisiaj jedyną nadzieją leży w tym, że Niemcy staną się jednym z odpowiedzialnych członków atlantyckiej wspólnoty i że jako takie będą traktowane”⁹.

Ostatni okres rządów Kennedy'ego zaznaczył się wzrastaniem roli i znaczenia Niemiec zachodnich zarówno w polityce Stanów Zjednoczonych, jak i w sojuszu atlantyckim, zwłaszcza w planowanym przez USA tzw. „partnerstwie atlantyckim”, w negocjacjach prowadzonych z europejskimi sojusznikami, w sprawie utworzenia wielostronnych sił nuklearnych oraz w ramach rozmów dotyczących tzw. „rundy Kennedy'ego”.

Uogólniając można pokusić się o zwrócenie uwagi na pewne prawidłowości, które od momentu powzięcia decyzji przez blok państw zachodnich w sprawie remilitaryzacji Niemiec, działały na arenie międzynarodowej. Z jednej strony — ilekroć rosło międzynarodowe napięcie i występowały oznaki zaostrzania się „zimnej wojny” między Wschodem a Zachodem (sprawy Niemiec i Berlina zachodniego w szczególności), tylekroć NRF zyskiwała na znaczeniu, stając w centrum uwagi całego świata politycznego. Zjawisko to prześledzić można na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia. Ale z drugiej strony, także i wtedy, kiedy w łonie bloku atlantyckiego występowały pewne oznaki dezintegracji i kiedy pojawiały się sprzeczności interesów między Europą zachodnią a USA na odcinkach polityczno-militarnych i ekonomicznych¹⁰ — w atlantyckim tyglu sprzeczności coraz wyraźniej nabierały znaczenia Niemcy zachodnie i to zarówno w dziedzinie stosunków z partnerami europejskimi, jak i ze Stanami Zjednoczonymi.

⁸ Przemówienie Kennedy'ego podczas „wizyty roboczej” w NRF, wygłoszone w kościele św. Pawła we Frankfurcie n. M. w dn. 25 VI 1963 r. — „Europa Archiv” 4/1961, D 106.

⁹ H. A. Kissinger, *Strains in the Alliance*. „Foreign Affairs”, Vol. 41, January 1963, No 2, s. 268—269. Hamburgska „Die Zeit” w nr z dn. 10 III 1961 r. nazywa Kissingera — „Der Clausewitz des Atomzeitalters”.

¹⁰ Por. Z. Nowak, *Koncepcje integracyjne głównych mocarstw kapitalistycznych*. „Przegląd Zachodni” nr 5/1963, s. 31 i 37.

III. SPOSOBY UJMOWANIA PROBLEMU NIEMIECKIEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Zjawiska wzrostu znaczenia Niemiec zachodnich nie można składać wyłącznie na karb czynników wynikających ze sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, oraz z różnicy interesów Europy zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Wyjściowych punktów stawiania przez Stany Zjednoczone na Niemcy zachodnie szukać należy przede wszystkim w agresywnych doktrynach polityki amerykańskiej wobec bloku wschodniego. Ich wykładnikiem był m. in. Plan Marshalla¹¹ oraz militarne ugrupowanie NATO. Niemniej na gruncie amerykańskim odnośnie do Niemiec zachodnich znaleźć można wiele sprzecznych stanowisk. Problem roli Niemiec dyskutowany był stale w kołach waszyngtońskich polityków¹², w kongresie¹³ a także — w zależności od aktualnych wydarzeń na arenie europejskiej — zajmował opinię publiczną¹⁴.

W społeczeństwie amerykańskim tkwi nadal w dużej mierze nastawienie izolacjonistyczne¹⁵. Wyrazy tego nastawienia, częstokroć bardzo skrajnie formułowanego, spotyka się także stale w kongresie i w prasie, zwłaszcza ilekroć rozmiary zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w sprawach europejskich były niedoceniane przez zachodnich sojuszników, albo też kwestionowane jego zasady (Francja de Gaulle'a). Dodajmy, że szczególnie niechętnie opinia amerykańska odnosiła się do problemów związanych z Niemcami, gdy w grę wchodziły sprawy na pozór partykularne, jak np. zagadnienie berlińskie¹⁶. Dla ogółu społeczeństwa USA stawianie przez rząd amerykański w centrum węzłowych zagadnień swojej polityki problemu Berlina zachodniego jest niezrozumiałe. Zbyt też żywo tkwią jeszcze w społeczeństwie amerykańskim resentymenty z czasów wojny, które odżywały w okresie powojennym z okazji np. fali ekscesów antyżydowskich w NRF, procesu Eichmanna, sprawy sędziów hitlerowskich¹⁷, nastrojów antyamerykańskich w NRF po wprowadzeniu przez rząd NRD zarządzeń granicznych między Berlinem demokratycznym i zachodnim¹⁸, afery prasowej tygodnika „Der Spiegel” i in. Wreszcie stacjo-

¹¹ Przemówienie sekretarza stanu Dean Ruska wygłoszone podczas jego pobytu w NRF w kościele św. Pawła we Frankfurcie n. M. w dn. 27 X 1963 r. a poświęcone pamięci gen. G. Marshalla oraz jego planowi odbudowy. — „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dn. 28 X 1963.

¹² „Le Monde” z dn. 14 X 1961.

¹³ Wśród licznych głosów zacytować można wypowiedź senatora Wayne Morse'a, członka senackiej komisji spraw zagranicznych — „Stuttgarter Zeitung” z dn. 21 VIII 1963 r.

¹⁴ Por. M. Jaśkowski, *Niemcy zachodnie w oczach społeczeństwa Stanów Zjednoczonych*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1962, s. 366—377.

¹⁵ „Die Zeit” z dn. 7 VII 1963.

¹⁶ M. Jaśkowski, jw.

¹⁷ M. Jaśkowski, jw.

¹⁸ M. Jaśkowski, *Nastroje antyamerykańskie w NRF*. „Przegląd Zachodni” 5/1962, s. 161—165.

nowanie poza granicami kraju żołnierzy amerykańskich, a zwłaszcza w Niemczech zachodnich, nie jest popularne w Stanach Zjednoczonych. Elementy takie trzeba uwzględniać należycie oceniając ich wagę, jeżeli chce się rozumieć całokształt motywów wpływających na oficjalne stanowisko rządu waszyngtońskiego wobec Niemieckiej Republiki Federalnej.

Jeżeli by podjąć próbę scharakteryzowania poglądów dotyczących Niemiec zachodnich, a panujących w oficjalnych kołach Waszyngtonu, a więc w rządzie, w kongresie i wśród osobistości mających wpływ na kształtowanie kursu politycznego za prezydentury Kennedy'ego, to z grubsza można by poglądy te podzielić na trzy kierunki: 1) zdecydowanie proniemiecki, 2) antyniemiecki o zabarwieniu neutralistyczno-izolacjonistycznym, 3) pośredni, reprezentowany przez urzędującą administrację.

Czołowym reprezentantem orientacji proniemieckiej jest b. sekretarz stanu w okresie drugiej prezydentury Trumana (1949—1953) Dean Acheson¹⁹, „którego cierpkiego tonu (*acerbic*) lubił słuchać prezydent Kennedy, lecz którego rady rzadko przyjmował”²⁰. Cała powojenna dyplomatyczna działalność Achesona odznaczała się zdecydowanym faworyzowaniem Niemców zachodnich. Właśnie Achesona można by nazwać „odnowicielem” militarystyki zachodnioniemieckiej²¹ i konsekwentnym rzecznikiem uznania Niemiec zachodnich za sojusznika i partnera Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie bezpośredni jego wpływ w okresie prezydentury Kennedy'ego nie był duży, jednakże dysponując silnymi powiązaniem i koleżeńskimi stosunkami w kołach rządowych oraz w kongresie, prowadził i prowadzi swą działalność proniemiecką słowem i piórem, przy czym zasięgiem poruszanej problematyki obejmuje całokształt polityki amerykańskiej ze szczególnym uwzględnieniem problemów atlantyckich na odcinku europejskim²².

Jako orędownik „partnerstwa” Stanów Zjednoczonych z Europą zachodnią i zdecydowanego kursu politycznego z pozycji siły wobec Związku Radzieckiego, Acheson uważa, że przy podejmowaniu decyzji politycznych i militarnych, dotyczących Europy, Stany Zjednoczone winny uwzględniać, jak decyzje te zostaną przyjęte przez społeczeństwo i rząd zachodnioniemiecki. Dlatego — według Achesona — konieczne jest utrzymywanie jak najściślejszych kontaktów z Bonn, gdyż zaskakujące postanowienia wywołują w Niemczech zachodnich konsternację. Niemcy zachodnie są bowiem najbardziej

¹⁹ „France Observateur” z dn. 5 XII 1963.

²⁰ „Times” z dn. 6 XII 1963.

²¹ Patrz L. Pastusiak, jw.

²² Przemówienie Deana Achesona wygłoszone w Akademii Wojskowej w West Point (USA) w dn. 5 XII 1962, „Times” z dn. 11 XII 1962 r. artykuł pt. *The Practice of Partnership*, opublikowany w „Foreign Affairs”, vol. 41, January 1963, No 2; przemówienie wygłoszone na Uniwersytecie kalifornijskim w Berkeley z dn. 18 III 1963 r., „Europa Archiv” 8/1963, D 196; przemówienie wygłoszone na Uniwersytecie w Connecticut w dn. 18 XI 1963 r. — „New York Times” z dn. 21 XII 1963 r.

wyczulonym krajem na wszystkie amerykańskie pociągnięcia, a to z powodu swej wyeksponowanej pozycji, reakcje ich zaś posiadają wielkie, możliwe nawet, że decydujące znaczenie dla przyszłego rozwoju wydarzeń. W konkluzji Acheson zaleca utrzymanie nadal wojsk amerykańskich w Europie na poziomie dotychczasowego stanu liczebnego, natychmiastowe przerwanie rozmów sondażowych ze Związkiem Radzieckim na temat Berlina zachodniego („[...] wywołują one nieufność i niezadowolenie w Niemczech”), wreszcie ściśłą współpracę z Bonn, uważając ją za sprawę zasadniczą i konieczną²³.

Jeszcze dobitniej swoje proniemieckie nastawienie nakreślił Acheson na innym miejscu, mówiąc:

„[...] Od czasu pełnego następstw spotkania w Camp David Niemcy czują się zaniepokojone z powodu naszych ciągłych rokowań z Rosjanami, przy akompaniamencie rosyjskiego zagrożenia. Tak jak te rokowania do tej pory przebiegają — bez rezultatu i konkretnych ustępstw — wydają się one wskazywać Niemcom na zbliżające się uznanie wschodnioniemieckiego reżimu, wprowadzają niemiecką politykę w stałe rozdrażnienie i kierują sympatie Niemców w stronę gen. de Gaulle'a, popierającego niemieckie ambicje [...] Nasz flirt z Moskwą — jak wiele innych spraw, które zapoczątkowane zostały bez poważniejszego zastanowienia się — nie doprowadziły do niczego innego, jak do zatrućcia ścisłych więzów (pomiędzy NRF a USA — przyp. M. J.). Czas już zrobić z tym porządek i wyłożyć w sposób jasny nasze cele”²⁴.

Do licznej grupy wpływowych promotorów orientacji proniemieckiej należy również główny ideolog programu politycznego Kennedy'ego, jednocześnie profesor historii gospodarczej w *Massachusetts Institute of Technology* i aktualny dyrektor niezwykle ważnego instrumentu egzekutywy amerykańskiej, tzw. Rady Planowania przy Departamencie Stanu, Walt W. Rostow. Ostatnią z tych funkcji objął wprawdzie dopiero w 1962 r. (poprzednio stanowisko to zajmował obecny ambasador USA w Bonn, George Mc Ghee), lecz koncepcje jego oddziaływały na kierunek polityki administracji Kennedy'ego już dawniej. Swe poglądy sprecyzował Rostow w przemówieniu wygłoszonym na Uniwersytecie w Dayton, gdzie powiedział m. in.:

„Myślę o niewzruszonej lojalności Federalnej Republiki Niemiec wobec koncepcji europejskiej integracji i wobec partnerstwa atlantyckiego [...] Sądzę, że naród niemiecki i jego polityczni kierownicy lepiej aniżeli wielu innych rozumieją, że istotne potrzeby — wobec których oni i my na Zachodzie stoimy — mogą być rozwiązane jedynie przez zdecydowane działanie europejskie i atlantyckie [...] Z punktu widzenia wojskowego, Niemcy żyją stale na wyeksponowanej granicy wolnego świata. Winniśmy być nadal nie tylko pewnymi sprzymierzeńcami Niemiec, lecz także pomagać im jako wierny ich partner... Stabilność niemieckiej polityki zależy od dalszych sukcesów kolektywnej obrony Europy zachodniej, jak również od roli Niemiec jako szanowanego senior-partnera w istniejących stosunkach [...] Winniśmy pomagać Niemcom w ramach jedności Europy — bez względu na to, jak daleko ona się posunęła — aby mogli odgrywać jak największą rolę we wszystkich przedsięwzięciach organizowanych przez świat [...] Niemcy mają do odegrania dzisiaj wielką rolę. Dla żadnego narodu w tej grze sukcesu albo niepowodzenia kolektywnej poli-

²³ Przemówienie Achesona w Connecticut, jw.

²⁴ Przemówienie Achesona w Berkeley, jw.

tyki Zachodu nie przedstawia większego ryzyka niż dla Niemców i żaden z narodów nie ma większego interesu od nich zupełnego poświęcenia się takiej polityce”²⁵.

Walt Rostow, który jest czołowym przedstawicielem grupy intelektualistów w łonie administracji Kennedy’ego wysunął w tym przemówieniu szereg tez w sposób jednoznaczny i autorytatywny. Z racji pełnionej przez Rostowa funkcji można przyjąć, że sformułowania te w chwili ich wygłaszania (pod koniec prezydentury Kennedy’ego) określały podstawy, na których wówczas starano się rozbudowywać stosunki amerykańsko-zachodnoniemieckie.

Za rzeczników orientacji proniemieckiej uznać należy również ruchy i grupy składające się na prawicę amerykańską. Organizacje prawicowe w Stanach Zjednoczonych posiadają rozmaite odcienie, począwszy od *American Nazi Party* Rockwella i *John Birch Society* gen. Walkera aż do powiązanej z tą ostatnią prawicowej grupy senatora Barry Goldwatera. Wprawdzie wpływy faszystujących ugrupowań Rockwella i gen. Walkera nie są wielkie, lecz za to działalność i osobowość Goldwatera, jako wpływowego republikańskiego senatora i aktualnego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, wyciska piętno na orientacji prawicowych kręgów nie tylko w społeczeństwie amerykańskim, lecz również w kołach oficjalnych (*Pentagon* i Kongres). Prawica amerykańska przeciwstawiając się zdecydowanie wszelkim objawom odprężenia w stosunkach międzynarodowych i koegzystencji z blokiem socjalistycznym, wykazuje wiele punktów stycznych z rewizjonistyczno-odwetowymi kołami Niemiec zachodnich²⁶, stawia bowiem na silne militarnie Niemcy, jako swego sojusznika we wspólnym froncie antykomunistycznym. Toteż szereg wystąpień politycznych senatora Goldwatera w okresie prezydentury Kennedy’ego zbiegało się z wypowiedziami kanclerza Adenauera, zwłaszcza na temat problemów będących przedmiotem negocjacji między USA a ZSRR (sprawa Berlina zachodniego, układ o częściowym zawieszeniu prób nuklearnych i in.)²⁷.

Do głównych przedstawicieli orientacji neutralistyczno-izolacjonistycznej należy Georg Kennan pracujący od lat 27 w Departamencie Stanu. W l. 1947—1949 zajmował on stanowisko dyrektora Rady Planowania. Obecnie jest profesorem w *Institute for Advanced Study* w Princeton, a w swej karierze dyplomatycznej był m. in. ambasadorem w Moskwie i Belgradzie. Kennan, jako przeciwnik angażowania się militarnego Stanów Zjednoczonych w Europie, posiada wielu zwolenników i chociaż administracja Kennedy’ego nie podzielała jego poglądów, to jednak w Kongresie i w wystąpieniach polityków znajduje on częste poparcie dla swych tez. I tak 17 XI 1963 r. wypowiedział

²⁵ Przemówienie Walt W. Rostowa, wygłoszone na Uniwersytecie w Dayton w dn. 16 IX 1963 r., „Europa Archiv” nr 19/1963, r., s. 457—464.

²⁶ Por. M. Jaśkowski, *German Lobby w Stanach Zjednoczonych*. „Przegląd Zachodni” nr 6/1962, s. 366—371.

²⁷ Szwajcarska „Die Tat” z dn. 12 XI 1963.

się za koncepcją Kennana b. prezydent Eisenhower (w przemówieniu telewizyjnym) oraz w dn. 18 tegoż miesiąca i roku senator Russel w senackiej Komisji Wojskowej²⁸. Tezy swoje rozwinął Kennan w artykule opublikowanym w periodyku amerykańskim „Look” (artykuł ten ogłoszony został również w paryskim tygodniku „L'Express”).

We wstępie swoich wywodów podejmuje Kennan dyskusję ze zwolennikami układania się ze Wschodem z pozycji siły, zapytując, czy Amerykanie pragną zniszczyć komunistów, czy prowadzić ze Związkiem Radzieckim negocjacje. Stanowisko Kennana jest wyraźne. Powiada on:

„Ci, którzy liczą na kapitulację komunizmu, mówią językiem mało realnym, postawa ich graniczy z chęcią prowadzenia wojny”²⁹.

Kierunkowi temu zarzuca Kennan „brzemienność w skutkach brak odpowiedzialności”, dodając następnie, że błąd polega na „supermilitaryzacji” Stanów Zjednoczonych, prowadzonej w przekonaniu, iż zmusi ona do kapitulacji Związek Radziecki i do przyjęcia warunków podyktowanych mu przez USA. Dla Kennana, w odróżnieniu od Achesona, problem europejski jest czysto politycznej natury. W konsekwencji domaga się on wycofania wojsk amerykańskich z Europy. Uważa też, że hołdowanie koncepcji „supermilitaryzacji” wypaczyło linię polityczną Stanów Zjednoczonych w ich stosunkach z Niemcami zachodnimi i wykląda swój punkt widzenia w taki sposób:

„Od r. 1950, czyli od daty kiedy Acheson zainicjował uzbrojenie Niemiec, osobiście potępiałem tę decyzję. Skompromitowała ona nas poważnie pod względem politycznym, a to w oczach narodów Europy wschodniej. Wszystkie one boją się Niemców, nie chcą też, by ich uzbrajano. Jest to obawa, którą wraz z narodami i rządami Europy wschodniej sam podzielał. Nie zaszkodziłoby nic Niemcom, gdyby pozostały zdemilitaryzowane przez co najmniej 20 lat”³⁰.

Kennan chętnie widziałby Niemcy zjednoczone i zneutralizowane, dysponujące wyłącznie bronią defensywną. W konkluzji zaś formułuje następujące wnioski:

„Jeżeli Stany Zjednoczone nie potrafią zachować się jak silny i odpowiedzialny przywódca wolnego świata, lepiej będzie, jeżeli wycofają się z areny światowej. Obecny chaos jest gorszy od izolacji”³¹.

Dyplomata amerykański domaga się ponownego przemyślenia koncepcji, na której opiera się polityka USA w stosunkach Europy zachodniej i wschodniej, szczególnie zaś do NRF. Według niego wstępnym warunkiem rozpoczęcia właściwej polityki byłaby rezygnacja z prowadzenia jej z pozycji siły i w konsekwencji układanie stosunków między Zachodem a Wschodem na zasadach wiodących do odprężenia oraz rozbrojenia, a wreszcie do koegzystencji.

²⁸ „Neue Zürcher Zeitung” z dn. 20 XI 1963.

²⁹ „L'Express” z dn. 28 XI 1963 r.

³⁰ Jw.

³¹ Jw.

W takim klimacie politycznym możliwe byłoby — jak sądzi Kennan — wynegocjowanie zjednoczenia Niemiec przy jednoczesnym ich zneutralizowaniu.

Stanowisko Kennana jest więc całkiem odmienne od reprezentowanego przez Achesona, który w swym przemówieniu w Connecticut powiedział:

„Zadanie mające na celu utrzymanie przestrzeni życiowej dla wolności, pielęgnowania jej i rozszerzenia jest zbyt wielkie, aby Ameryka Północna i Europa oddzielnie mogły je wykonać. Wymaga ono uzgodnionych, wspólnie podejmowanych wysiłków. W razie jednak, gdyby Ameryka Północna i Europa poszły różnymi drogami albo zostały od siebie odłączone, wówczas problemy każdej ze stron pozostałyby nierozwiązane”.

Toteż w zakończeniu swego przemówienia Acheson raz jeszcze stwierdził:

„Sytuacja obecna i zgodność interesów we wspólnym przedsięwzięciu uczyły ze Stanów Zjednoczonych i Republiki Federalnej partnerów, aby znowu wprawić w ruch atlantycką wspólnotę”³².

IV. PROBLEM NIEMIEC I BERLINA ZACHODNIEGO W POLITYCE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Problem Niemiec, łącznie z problemem Berlina zachodniego, należy do kluczowych zagadnień w Europie i wpływa w poważnej mierze na stosunki Wschód—Zachód. Jest rzeczą zrozumiałą, że problemy te zajmują w zainteresowaniach politycznych Niemiec zachodnich czołowe miejsce. Tymczasem w programie politycznym Kennedy'ego zagadnienia te znajdowały się wśród wielu równorzędnych spraw³³, które miały znaleźć swe rozwiązanie na tle różnych postaw ideologicznych oraz sprzecznych interesów polityczno-militarnych Wschodu i Zachodu. Toteż problem Niemiec i Berlina zachodniego stanowi sprawdzian kształtowania się stosunków między NRF i USA.³⁴

Przed objęciem prezydentury przez Kennedy'ego Berlin zachodni na skutek swego usytuowania powiązań i specyficznej sytuacji prawnej był nieraz przedmiotem kontrowersyjnych poglądów między NRF a USA oraz zarzewiem kolizji między Wschodem a Zachodem. Związek Radziecki, który stał na stanowisku istnienia dwóch państw niemieckich, domagał się podpisania z nimi układu pokojowego, postulując jednocześnie utworzenie z Berlina zachodniego wolnego miasta. NRF zmierzała na drodze „samostanowienia” do zjednoczenia obu części Niemiec, w czym znajdowała poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych³⁵. Polityka Adenauera i jego rządu wiązała najściślej problem Berlina zachodniego z całokształtem spraw niemieckich, uważając obszar tego

³² Przemówienie Achesona w Connecticut, jw.

³³ M. Jaśkowski, *Stosunki amerykańsko-zachodniemieckie*. „Przegląd Zachodni” nr 6/1961 r., s. 312.

³⁴ Wypowiedź przewodniczącego FDP, E. Mende, w Waszyngtonie podczas II konferencji Atlantik Brücke, „Stuttgarter Zeitung” z dn. 21 XI 1961 r.

³⁵ Komunikat z rozmów między Adenauerem a Kennedy'm przeprowadzonych w dn. 20—22 XI 1961 r. w Waszyngtonie. „Przegląd Zachodni” nr 6/1961, s. 297.

miasta za część składową NRF. Zagadnienie przedstawiało się jeszcze bardziej skomplikowanie, jeżeli się zważy, że „wolność” Berlina zachodniego i jego mieszkańców zawarowana była w pakcie NATO³⁶ niezależnie od egzekwowanych stale przez rząd NRF od rządu USA zobowiązujących deklaracji odnoszących się do tego miasta i jego mieszkańców³⁷. Taka sytuacja groziła każdej chwili spięciem, tym bardziej, że bezustanne prowokacje na międzysektorowych granicach Berlina stale ją pogarszały.

W tym stanie rzeczy nowa administracja znalazła się w trudnym położeniu: z jednej bowiem strony, nierozwiązany problem Niemiec i Berlina zachodniego — ciążyący stale nad rozwojem stosunków między Wschodem a Zachodem — przeszkadzał w znalezieniu drogi do odprężenia co najmniej w Europie, z drugiej zaś strony, wpływał w dużym stopniu na uzależnienie polityki Stanów Zjednoczonych od polityki rządu bońskiego. Konsekwencje tego spotyka się stale na przestrzeni trzyletniej bez mała kadencji prezydenta Kennedy’ego, przy czym oddziaływują tu także w sposób zasadniczy błędy przeszłości, a więc: postawienie przez Stany Zjednoczone na zremilitaryzowane Niemcy zachodnie oraz przyjęcie, że granica między obu państwami niemieckimi z Berlinem zachodnim włącznie, oddziela od siebie również dwa przeciwstawne sobie bloki ideowo-polityczne. Te elementy oddziaływały na linię programową nowej administracji, przy czym motorem każdorazowych zimnowojennych akcji pozostawał w głównej mierze rząd boński i militarno-agresywne koła w rządzie waszyngtońskim. Nie bez znaczenia była tu również doktryna Hallsteina utrzymująca, jak wiadomo, że istnieje tylko jedno pełnoprawne państwo niemieckie, którym jest NRF.

Pierwsze miesiące działalności nowego rządu amerykańskiego stały pod znakiem „inventaryzacji i weryfikacji” stosunków z partnerami atlantyckiego sojuszu, w tym również i z Niemcami zachodnimi. Administracja Kennedy’ego nie ukrywała, że „zagadnienie niemieckie nie znajduje się na liście najważniejszych spraw amerykańskich”. Straciło ono częściowo swój pierwszoplanowy charakter, m. in. na skutek poczynań Kennedy’ego, zmierzających do szukania odprężenia w stosunkach ze Związkiem Radzieckim. W tym nowym klimacie — z niechęcią przyjmowanym przez rząd boński — można było spotkać jednak nadal takie agresywne sformułowania jak: „Berlin jest integralną częścią amerykańskiej obrony”³⁸, „Stany Zjednoczone uczynią wszystko dla utrzymania wolności Berlina i jego mieszkańców”³⁹.

Problem Niemiec i Berlina zachodniego znalazł się w centrum rozmów „na szczycie” podczas spotkania wiedeńskiego (3—4 VI 1961 r.) N. Chruszczowa

³⁶ W komunikatach z periodycznych sesji Rady NATO zawarte są sformułowania dotyczące stosunku paktu północno-atlantycznego do Berlina zachodniego.

³⁷ Patrz Komunikat z rozmów między Adenauerem a Kennedy’em... jw.

³⁸ „Die Welt” z dn. 20 XI 1961 r.

³⁹ Wypowiedź z dn. 8 III 1961r. w Berlinie specjalnego wysłannika Kennedy’ego — A. Harrimana.

z Kennedy'm. Chruszczow wręczył wtedy Kennedy'emu dwa memoranda, które m. in. precyzowały stanowisko radzieckie w sprawie Niemiec i Berlina zachodniego. Z tą chwilą problemy te stały się dominującym tematem w konsultacjach przeprowadzanych pomiędzy państwami Zachodu oraz Wschodu, przy czym wśród państw zachodnich i krajów neutralnych poczęły pojawiać się nowe koncepcje i poglądy dotyczące rozwiązania problemu Niemiec i Berlina zachodniego. Upowszechniało się przekonanie o konieczności pokojowego rozwiązania tych spraw⁴⁰, tylko rząd boński zajmował nadal stanowisko nieprzejednane i torpedujące międzynarodową dyskusję. Kamieniem probierczym stosunku USA do problemu berlińskiego stały się niejako zarządzenia NRD z dn. 13 VI 1961 r. wydane w celu wzmocnienia kontroli na granicy z sektorami Berlina zachodniego. Wprowadzenie ograniczeń w ruchu na tej granicy, przy jednoczesnym zachowaniu w mocy prerogatyw zastrzeżonych dla mocarstw zachodnich, sprawiło, że polityka rządu NRF znalazła się w osamotnieniu⁴¹. Stany Zjednoczone i pozostałe mocarstwa zachodnie nie zareagowały na zarządzenie rządu NRD zarządzeniami odwetowymi — jak postulował to rząd boński — i ograniczyły się w zasadzie do protestów formalnych. Takie postępowanie uzasadniano tym, że:

„Stany Zjednoczone nie gwarantowały wolności Niemcom zamieszkałym w strefie (tzn. w NRD — przyp. M. J.), a podjęły zobowiązania na podstawie swych praw i obowiązków wypływających z sojuszu, jedynie w stosunku do Niemców w Berlinie zachodnim i w Niemczech zachodnich”⁴².

Negatywne stanowisko rządu bońskiego wobec propozycji radzieckich, jak również wobec podjętych starań ze strony amerykańskiej zmierzających do ustalenia ewentualnej platformy rozmów amerykańsko-radzieckich, zbiegło się w tym okresie z mniej czy więcej oficjalnymi wypowiedziami w Stanach Zjednoczonych wskazującymi na konieczność liczenia się z istnieniem dwóch państw niemieckich⁴³, przy czym rozwiązanie problemu berlińskiego uważano za ważniejsze od rozwiązania problemu Niemiec w jego całokształtach⁴⁴. Wspomniana postawa rządu federalnego przełamana została w pewnej mierze w czasie spotkania kanclerza Adenauera w Waszyngtonie z prezydentem Kennedy'm (20—22 XI 1961 r.). Obaj mężowie stanu postanowili wówczas „ograniczyć ramy przyszłych negocjacji do problemu Berlina”⁴⁵. Niebawem rozpoczęła się seria rozmów sondażowych między Stanami Zjednoczonymi

⁴⁰ Inauguracyjne przemówienie Kennedy'ego wygłoszone w dn. 20 I 1961. „Europa Archiv” 3/1961, D 89.

⁴¹ M. Jaśkowski, *Stosunki amerykańsko-zachodnioniemieckie*, jw.

⁴² „Die Welt” z dn. 19 VIII 1961r.

⁴³ Wypowiedź specjalnego wysłannika Kennedy'ego gen. Luciusa Clay'a w Berlinie zachodnim w dn. 22 IX 1961. — Wcześniej od gen. Clay'a podobnym sformułowaniem posłużył się publicysta W. Lippmann w „New York Herald Tribune” z dn. 29 VI 1961 r.

⁴⁴ Przemówienie Kennedy'ego z dn. 25 IX 1961r. na forum ONZ.

⁴⁵ M. Jaśkowski, *Stosunki amerykańsko-zachodnioniemieckie*, jw.

a Związkiem Radzieckim na szczeblu ambasadorów i ministrów spraw zagranicznych, które trwały — z krótkimi przerwami — aż do chwili wybuchu kryzysu kubańskiego (22 X 1962 r.).

Okres sondażowych rozmów amerykańsko-radzieckich obfitował w liczne kontrakcje podejmowane przez rząd Adenauera, mające na celu — o ile nie storpedowania prowadzonych negocjacji, to przynajmniej ich opóźnienie, bądź wykazanie całkowitej nieprzydatności tego rodzaju wysiłków. Kanclerz Adenauer wysuwał coraz to nowe warunki i mnożył zastrzeżenia. Działyły również środki grupowego i indywidualnego nacisku na rząd i społeczeństwo amerykańskie⁴⁶. Toteż propozycje rządu radzieckiego, zmierzające do pokojowego rozwiązania problemu berlińskiego — jak m. in. sugestie w kierunku przekształcenia Berlina zachodniego w wolne miasto, zastąpienia w Berlinie zachodnim wojsk mocarstw zachodnich przez jednostki krajów neutralnych pod flagą ONZ, umiędzynarodowienia dróg dojazdowych do Berlina zachodniego — nie zdołały wyprowadzić rozmów sondażowych z fazy wstępnej.

Poza tym Stany Zjednoczone, które — jak można przyjąć — pragnęły znalezienia jakiegoś kompromisowego wyjścia z impasu, w jakim znalazł się problem berliński, musiały się liczyć z poglądami Francji de Gaulle'a na tę sprawę. Co więcej — realizujące się w tym okresie zbliżenie na osi Paryż—Bonn w dodatkowym stopniu utrudniało Kennedy'emu wywieranie

⁴⁶ O niechętnym stosunku rządu federalnego do podejmowania, a następnie prowadzenia rozmów sondażowych, świadczyć mogą m. in. następujące fakty: *Deklaracja rządu bawarskiego*. „New York Herald Tribune” z dn. 20 I 1962 r., podkreślająca trzy podstawowe zasady, które nie mogą być pominięte w czasie prowadzonych negocjacji — 1. bezpieczeństwo Niemiec zachodnich, 2. utrzymanie istniejących politycznych, prawnych i ekonomicznych więzów między Berlinem zachodnim a NRF włącznie ze swobodnym ruchem dla ludności cywilnej — 3. zachowanie wspólnych zasad politycznych w odniesieniu do Niemiec jako całości włącznie z postulatem zjednoczenia, nieuznanie rządu wschodnioniemieckiego i odłożenie ostatecznego ustalenia granic Niemiec do chwili podpisania układu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami; oświadczenie kanclerza Adenauera z dn. 20 XI 1962 r. przed frakcją parlamentarną CDU/CSU, patrz „Przegląd Zachodni” nr 4/1962, s. 386; dwukrotne w dn. 7 i 8 V 1962 r. negatywne ustosunkowanie się do tych rozmów kanclerza Adenauera w Berlinie zachodnim, „New York Herald Tribune” z dn. 10 V 1962; storpedowanie propozycji radzieckich w sprawie umiędzynarodowienia dróg dojazdowych do Berlina zachodniego, patrz „PZ” nr 1/1963, s. 113—114; fala demonstracji ze strony rządu zachodnioniemieckiego, władz Berlina zachodniego i jego mieszkańców w dniach poprzedzających pierwszą rocznicę wydania przez rząd NRD zarządzeń granicznych między Berlinem zachodnim i demokratycznym, patrz „PZ” nr 1/1963, s. 115 i „PZ” nr 2/1962 r., s. 164—165; negatywna ocena nowej rundy rozmów sondażowych dokonana przez von Brentano „Neue Zürcher Zeitung” z dn. 4 IV 1963 i jego oświadczenie po powrocie z Waszyngtonu, „Stuttgarter Zeitung” z dn. 27—28 IV 1963 r. i wypowiedź G. Schroedera w Waszyngtonie, „New York Herald Tribune” z dn. 19 IX 1963 r.; stosowanie grupowych i indywidualnych środków nacisku w sprawie Berlina zachodniego na rząd i społeczeństwo amerykańskie, patrz m. in.: „PZ” nr 3/1962, s. 157—163 „PZ” nr 6/1962, s. 366—371; „PZ” nr 2/1963, s. 289—298.

presji na kanclerza Adenauera, którego stanowisko mogło okazać się decydujące w nadchodzących rokowaniach brukselskich dotyczących przyjęcia W. Brytanii do Wspólnego Rynku, co dla Stanów Zjednoczonych miało także z różnych względów ważne znaczenie. W takim splocie powiązań i przeciwstawnych stanowisk, rząd amerykański nie miał pełnej swobody manewrowania⁴⁷.

Wybuch kryzysu kubańskiego odsunął zagadnienie berlińskie na plan dalszy, odraczając rozmowy na ten temat na kilka miesięcy. Jednoznaczna i demonstracyjna w tym okresie postawa rządu federalnego sugerowała, że czynniki bońskie chętnie powitałyby przeniesienie kryzysu również i na ten odcinek⁴⁸. Sondażowe rozmowy radziecko-amerykańskie podjęte zostały dopiero w trzeciej dekadzie marca 1963 r., nie dając żadnego rezultatu⁴⁹. W okresie prowadzenia tych negocjacji Kennedy przebywał z ośmiogodzinną wizytą w Berlinie zachodnim (w dn. 26 VI 1963 r.) i wygłosił tam przemówienie⁵⁰. Akty te odczytane zostały jako próba usztywnienia postawy Stanów Zjednoczonych w toczących się właśnie rozmowach rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim oraz jako zamiar honorowania przez rząd amerykański znanego powszechnie stanowiska rządu federalnego w sprawie Berlina i zagadnień niemieckich⁵¹. W ostatnich miesiącach prezydentury Kennedy'ego problem berliński i Niemiec przesłoniły inne sprawy, będące przedmiotem rokowań między USA a NRF oraz między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Zagadnienie berlińskie, podobnie jak i problem Niemiec w ogóle, nie zeszły jednak z rejestru problemów międzynarodowych czekających nadal na swe konstruktywne rozwiązanie.

V. NIEMCY ZACHODNIE JAKO PARTNER USA W RAMACH PAKTU NATO

Moment objęcia rządów przez Kennedy'ego zbiegł się z próbami europejskich państw członkowskich NATO usamodzielnienia się w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi⁵². Z jednej strony państwa te poczuły się wystarczająco okrzepłe i samodzielne pod względem ekonomiczno-politycznym, a z drugiej powstała w nich wątpliwość, czy Stany Zjednoczone są

⁴⁷ M. Jaśkowski, *Stosunki amerykańsko-zachodnioniemieckie w okresie od stycznia do czerwca 1963*. „Przegląd Zachodni” nr 6/1963, s. 328—340.

⁴⁸ M. Jaśkowski, *Kształtowanie się stosunków amerykańsko-zachodnioniemieckich w okresie od lipca do grudnia 1962*. „PZ” nr 1/1963, s. 117—118.

⁴⁹ Komentarz do wizyty Adenauera w Waszyngtonie (13—14 XI 1962 r.) „New York Times” z dn. 16 X 1962 r.

⁵⁰ M. Jaśkowski, *Stosunki amerykańsko-zachodnioniemieckie w okresie od stycznia do czerwca 1963*, jw.

⁵¹ „Neue Zürcher Zeitung” z dn. 28 VI 1963.

⁵² H. A. Kissinger, *Strains in the Alliance*. „Foreign Affairs”, Vol. 41, January 1963, No 2, s. 262. — W. Lippmann w „New York Herald Tribune” z dn. 22 II 1963.

gotowe do pełnego zaangażowania się dla zapewnienia Europie bezpieczeństwa. Pakt NATO daleki był od zwartości⁵³. Francja podejmuje kroki dla wyprodukowania własnej broni atomowej⁵⁴. Również Niemcy zachodnie, z tytułu swego wkładu wnoszonego w pakcie NATO⁵⁵, pragną znaleźć się w atomowym gremium, z prawem współdysponowania nuklearnym potencjałem. Problem nuklearny będzie więc w okresie prezydentury Kennedy'ego jednym z głównych tematów negocjacji dwustronnych (USA—NRF) oraz wielostronnych (między wszystkimi uczestnikami paktu NATO), podobnie jak żądanie USA wysuwane pod adresem europejskich partnerów, domagające się zwiększenia potencjału ich sił konwencjonalnych. W obydwu członach tego militarno-strategicznego zagadnienia stanowisko Niemiec zachodnich odgrywać będzie dużą rolę.

Rząd Adenauera wszedł w okres nowej administracji amerykańskiej, przede wszystkim z niepewnością, czy Kennedy zechce honorować plany wysunięte w okresie prezydentury Eisenhowera przez gen. Norstada i Christiana Hertera. Chodziło tu o projekt utworzenia z NATO czwartego mocarstwa atomowego, wyposażonego w łodzie podwodne z pociskami „Polaris” — co miałyby swoje konsekwencje również i dla *Bundeswehry*. Już pierwsze oficjalne kontakty i rozmowy Adenauera z nowym amerykańskim prezydentem rozwiały nadzieję bońskich kół militarnych w tej sprawie⁵⁶.

Nowa administracja zdawała sobie jednak sprawę, że wyłączna zależność europejskich partnerów od potencjału atomowego Stanów Zjednoczonych nie jest do utrzymania na dalszą metę. W tej sytuacji chodziło o znalezienie sposobów, aby z jednej strony zapobiec realnej próbie ze strony partnerów europejskich utworzenia własnej siły atomowej (francuska „force de frappe”), a z drugiej — stworzyć takie ramy, w których można by było pozwolić uczestnikom paktu północnoatlantyckiego na współdysponowanie bronią nuklearną⁵⁷. Zarysowującą się możliwość „atomowego partnerstwa” z europej-

⁵³ Pierwsze orędzie Kennedy'ego o stanie państwa ogłoszone w dn. 30 I 1961. „Europa Archiv” 4/1961, D 106.

⁵⁴ D. Acheson, *The Practice of Partnership*. „Foreign Affairs”, Vol. 41, January, No 2, s. 251.

⁵⁵ Wśród europejskich uczestników paktu NATO jedynie Niemcy realizują konsekwentnie plan MC 70, który przewiduje wystawienie przez NRF 12 dywizji w pełni zintegrowanych w pakcie północnoatlantyckim; trwający nacisk ze strony USA w kierunku powiększenia stanu liczebnego *Bundeswehry* poza wytyczone dokumentem granice, torpedowany jest przez rząd federalny, który chciałby m. in. zastąpić broń konwencjonalną — atomową.

⁵⁶ Pierwsza wizyta Adenauera w Waszyngtonie (12—17 IV 1961 r.) ujawniła dość wyraźnie poglądy nowego prezydenta amerykańskiego na sprawę uzbrojenia nuklearnego Europy, „New York Herald Tribune” z dn. 16 IV 1961 r.; „Der Spiegel” z dn. 19 IV 1961.

⁵⁷ Ślady zgody amerykańskiej administracji na taką koncepcję znaleźć można w przemówieniu specjalnego pełnomocnika prezydenta dla zagadnień bezpieczeństwa narodowego MC Bundy'ego, wygłoszonym w Kopenhadze w dn. 27 IX 1962, „Tagesspiegel” z dn. 28 IX 1962 r.

skimi uczestnikami NATO komplikowały zmiany wprowadzone do amerykańskiej strategii obronnej (po styczniu 1961 r.), a które wywołały głęboki niepokój wśród atlantyckich sojuszników. Odżyły bowiem nagle wśród wojskowych sfer amerykańskich dawne koncepcje dotyczące wojny konwencjonalnej, te same, które niespełna trzy lata temu zostały odrzucone. Teraz znowu siły konwencjonalne miały tworzyć miecz, a nuklearne tarczę. Odwrócenie obowiązującej do tej pory koncepcji strategicznej pociągało za sobą konieczność rozbudowy sił konwencjonalnych⁵⁸, co w następstwie musiałoby obciążyć europejskich partnerów Stanów Zjednoczonych, w pierwszym rzędzie jednak Republikę Federalną.

Na przełomie 1961 i w okresie pierwszych miesięcy 1962 r. Niemcy zachodnie podejmowały nadal wysiłki zmierzające do wyposażenia NATO, jako czwartego mocarstwa, w broń nuklearną, przy czym zarysowująca się ós Paryż—Bonn przedstawiała dodatkowy instrument nacisku na koła amerykańskie⁵⁹. Rezultatem tych dążeń były m. in. postanowienia sesji Rady NATO w Atenach (4—6 IV 1962 r.), które dotyczyły pewnych uprawnień militarno-atomowych przyznanych NATO przez Stany Zjednoczone⁶⁰. Czerwcowy pobyt sekretarza stanu, Deana Ruska, w Niemczech zachodnich i odbyte przez niego rozmowy

„wzmocniły w Bonn przekonanie, że Waszyngton podejmuje na nowo plany zmierzające do stworzenia na obszarach Europy atomowego potencjału w ramach NATO, który w zakresie swej samodzielności i kontroli przyjąłby formy wielostronne”⁶¹.

Odejście gen. L. Norstada ze stanowiska głównodowodzącego wojsk NATO w Europie i jednoczesne objęcie funkcji przewodniczącego szefów sztabów USA przez gen. Maxwella Taylora, ostudziły w NRF nadzieje na szybkie uzyskanie dostępu do potencjału atomowego⁶². Od tego momentu sprawa zwiększenia sił konwencjonalnych w pakcie północnoatlantyckim stała się przedmiotem stałych rozmów amerykańsko-zachodnioniemieckich; chodzi tu w nich zarówno o zwiększenie zakupów broni w USA przez NRF, jak i o powiększenie stanu liczebnego *Bundeswehry* z 500 tys. do 750 tys. żołnierzy⁶³. Wyrazem istniejących w tym okresie rozbieżności między rządami Stanów Zjednoczonych i Niemiec zachodnich w zakresie zagadnień strategiczno-militarnych było szczególnie zajęcie negatywnego stanowiska przez rząd boński w sprawie powiększenia stanu liczebnego *Bundeswehry*⁶⁴.

W wyniku żądań europejskich partnerów — a szczególnie stanowiska prezy-

⁵⁸ D. Acheson, *The Practice of...* jw., s. 258.

⁵⁹ M. Jaśkowski, *Stosunki amerykańsko-zachodnioniemieckie* (1 XII 1961 do 30 VI 1962 r.) „PZ”, nr 4/1962, s. 390—391.

⁶⁰ „Deutsche Zeitung mit Wirtschaftszeitung” z dn. 7 V 1962.

⁶¹ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dn. 28 VI 1962 r.

⁶² „Times” z dn. 30 VII 1962.

⁶³ „Neue Zürcher Zeitung” z dn. 18 X 1962.

⁶⁴ „New York Times” z dn. 22 XII 1962.

denta de Gaulle'a, który stawiając na budowę własnej atomowej siły uderzeniowej podsycał w tym kierunku ambicje Adenauera — stopniowe realizowanie koncepcji Stanów Zjednoczonych zmierzającej do utworzenia wielostronnej siły atomowej stawało się coraz bardziej pilne. Z konkretnymi propozycjami w tym kierunku wystąpiły Stany Zjednoczone podczas konferencji na Wyspach Bahama. Układ zawarty w Nassau w sprawie udostępnienia W. Brytanii rakiet typu „Polaris”, przewidywał zaproponowanie tego również Francji, z pominięciem Niemiec zachodnich⁶⁵. Odrzucenie przez de Gaulle'a amerykańskiej oferty⁶⁶ zbiegło się z końcową fazą montowania osi Paryż—Bonn (traktat zawarty w Paryżu w dn. 22 I 1963 r.). Negatywne ustosunkowanie się Francji de Gaulle'a do europejskiej polityki Kennedy'ego, zwiększyło znaczenie NRF jako partnera Stanów Zjednoczonych⁶⁷. Konferencja brukselska (28—29 I 1963 r.), podczas której Francja przeciwstawiła się przyjęciu W. Brytanii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, znaczenie to jeszcze bardziej podniosła. Wprawdzie koła wasyngtońskie żywiły pretensje do Adenauera z powodu jego „dwulicowego” postępowania i szachowania Stanów Zjednoczonych Francją — niemniej są one zmuszone odtąd oprzeć się w dużym stopniu na NRF i nakłaniać pozostałych partnerów do realizowania wielostronnej siły atomowej. Jednocześnie problem wzmocnienia przez Niemcy zachodnie sił konwencjonalnych (zakup broni w USA, zwiększenie stanu liczebnego *Bundeswehry*) pozostał nadal otwarty⁶⁸.

Pierwsze konkretne kroki w kierunku stworzenia przyszłych wielostronnych sił atomowych uczynione zostały w Waszyngtonie podczas wizyty bońskiego ministra obrony von Hassela (25—27 XI 1963 r.), gdzie uzgodniono utworzenie w początkowym etapie floty okrętów nawodnych (wstępne projekty przewidywały okręty podwodne), zaopatrzonych w rakiety typu „Polaris” i obsadzonych załogami mieszanymi rekrutującymi się spośród marynarzy państw należących do NATO⁶⁹. W dalszym etapie negocjacji amerykańsko-zachodnioniemieckich dyskutowane były takie sprawy jak wybór okrętów i zestawienie załóg, koszta z tym związane oraz sprawy dowództwa i odpowiedzialności za decyzje. Wysokość wstępnego udziału finansowego NRF w organizowaniu sił wielostronnych miała wynosić 1,6 mld DM rocznie⁷⁰.

⁶⁵ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dn. 12 I 1963.

⁶⁶ Wypowiedź de Gaulle'a podczas konferencji prasowej w dn. 14 I 1963, „Le Monde” z dn. 16 I 1963 r.

⁶⁷ Komentarz do zapowiedzianej w tym okresie podróży („wizyta robocza”) Kennedy'ego do Niemiec zachodnich. „Times” z dn. 19 I 1963 r.

⁶⁸ „Stuttgarter Zeitung” z dn. 24 IV 1963.

⁶⁹ „New York Times” z dn. 28 IV 1963.

⁷⁰ W związku z tymi zagadnieniami przebywał w Bonn (5—7 III 1963) specjalny pełnomocnik Kennedy'ego dla spraw atomowych NATO — Livingstone Merchant, który wespół z głównodowodzącym wojsk NATO w Europie, gen. Lemnitzerem, konferowali z Adenauerem oraz innymi członkami rządu bońskiego.

Mimo forsowania przez Stany Zjednoczone planu wielostronnych sił atomowych, konsultacje w tej sprawie z partnerami z sojuszu atlantyckiego szły opornie i wszystko wskazywało, że zbliżająca się sesja Rady NATO w Ottawie (22—24 V 1963 r.) nie będzie mogła wziąć tego zagadnienia — jako nie w pełni dojrzałego — pod obrady. Przeciwnikiem planu wielostronnych sił atomowych była Francja, podczas gdy NRF podpisywała się pod nim bez zastrzeżeń, widząc w jego realizacji dalszy konkretny krok do uzyskania broni nuklearnej⁷¹. Podczas sesji w Ottawie projekt w tej sprawie przedstawił generalny sekretarz NATO, Dirk Stikker. Wprawdzie narady NATO w Ottawie nie przyniosły obowiązujących decyzji, niemniej fakt, że zagadnienie stało się przedmiotem ogólnej dyskusji, w czasie której przyjęta została w zasadzie koncepcja amerykańska, ocenione zostało przez oficjalne koła bońskie bardzo przychylnie⁷².

Pobyt Kennedy'ego w czerwcu 1963 r. w Bonn dostarczył okazji do przeprowadzenia z Adenauerem i członkami jego rządu rozmów dotyczących m. in. wielostronnych sił nuklearnych⁷³. Jednakże nadzieje Waszyngtonu na szybkie osiągnięcia w tej sprawie, poza Niemcami zachodnimi, również zgody wszystkich pozostałych partnerów z NATO, nie spełniły się⁷⁴. Rządy W. Brytanii i Włoch, ze względu m. in. na trudności wewnętrzne, nie zdobyły się na podjęcie tak ważnych decyzji. Jednocześnie wśród europejskich uczestników NATO rodziły się zastrzeżenia i opory w sprawie dopuszczenia Niemiec zachodnich do potencjału atomowego⁷⁵. Konsekwentne obstawanie de Gaulle'a przy własnej nuklearnej „force de frappe” oraz przy koncepcji wielonarodowych sił atomowych⁷⁶, dodatkowo komplikowało i utrudniało starania podejmowane przez Waszyngton. Tak więc w kołach waszyngtońskich zaczęło rodzić się przekonanie, że z realizacją wielostronnych sił nuklearnych przyjdzie poczekać aż nie zostanie wybrany nowy prezydent. Niemniej Niemcy zachodnie skłonne były zapłacić każdą cenę za możliwość włączenia się do potencjału atomowego, przy czym Stany Zjednoczone liczyć mogły na nie w każdej fazie negocjacji prowadzonych w tej sprawie z pozostałymi partnerami sojuszu atlantyckiego.

⁷¹ „Journal de Genève” z dn. 21 V 1963.

⁷² „Süddeutsche Zeitung” z dn. 22 V 1963.

⁷³ Komunikat z rozmów prowadzonych w Bonn między Kennedy'm a rządem federalnym, „New York Times” z dn. 25 VI 1963.

⁷⁴ „Stuttgarter Zeitung” z dn. 4 VII 1963.

⁷⁵ W poważnym stopniu obawy te żywione są w W. Brytanii; także leader opozycji brytyjskiej, Harold Wilson, podziela taki pogląd.

⁷⁶ Wielonarodowa siła nuklearna składać by się miała z narodowo jednolitych kontyngentów, które mogą być wycofane — w przeciwieństwie do wielostronnych sił, które dysponowałyby kontyngentami o załogach narodowo-mieszanych.

VI. EKONOMICZNO-FINANSOWA ROLA NIEMIEC ZACHODNICH
W POLITYCE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Prezydent Kennedy obejmując rządy postanowił zainicjować „nowy styl” także we współpracy ekonomiczno-finansowej tzw. „wolnego świata” w celu uzdrowienia dotychczasowych stosunków panujących na tym odcinku⁷⁷.

Nowa administracja pokładała duże nadzieje w NRF spodziewając się, że realizować ona będzie postulowaną od wielu lat współpracę z USA na odcinku gospodarczo-finansowym. Stany Zjednoczone, inspirując integrację Europy zachodniej, wyobrażały sobie, że Niemcy zachodnie będą w jej ramach członem silnym i świadomym swego „powołania”, jak również, że NRF poda pomocną dłoń swemu „odnowicielowi”, który przywrócił jej potęgę⁷⁸. Tymczasem przy ówczesnych tendencjach autarkiczno-protekcyjnych, cechujących europejską „szóstkę”, Niemcy zachodnie nie były skłonne do ustępstw i niesienia pomocy amerykańskiemu partnerowi⁷⁹.

W okresie prezydentury Kennedy’ego NRF reprezentowała w dalszym ciągu dużą siłą ekonomiczną, dysponując poważnymi rezerwami złota, co przy chronicznie ujemnym bilansie płatniczym Stanów Zjednoczonych wytwarzało między obu partnerami niezdrowe stosunki finansowo-gospodarcze. Trudności na tym odcinku istniały już za rządów Eisenhowera, lecz dopiero administracja Kennedy’ego zdecydowała się podjąć bardziej energiczne kroki dla naprawy istniejącego stanu rzeczy. Najpoważniejsze obciążenie w bilansie płatniczym Stanów Zjednoczonych stanowiła pomoc militarna i ekonomiczna dla zagranicy, przy czym płynęła ona przede wszystkim do krajów europejskich. W rezultacie wzmacniało to nie tylko bezpośrednio gospodarkę tych krajów, lecz jednocześnie wpływało na gromadzenie się u nich efektów dewizowych; w szczególnej zaś mierze zyskiwała na tym NRF. Stąd toczące się od grudnia 1960 r. rozmowy w Bonn, gdzie przebywali w tym celu minister skarbu Anderson i podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Dillon, dotyczyły z jednej strony znalezienia sposobów efektywnej pomocy dla dolara amerykańskiego, a z drugiej — przejścia przez Niemcy zachodnie większych ciężarów ekonomicznych⁸⁰. W czasie rokowań zmierzających do odciążenia bilansu płatniczego USA przyjęto, że zaradzić temu mogą następujące środki:

„[...] intensyfikacja zakupów w zakresie materiałów zbrojeniowych w USA, rozszerzenie ze strony niemieckiej pomocy dla krajów gospodarczo zacofanych, przejście amerykańskich zobowiązań zagranicznych przez rząd federalny i —

⁷⁷ J. Willmann, *Die wirtschaftliche Konzeption der Regierung Kennedy*, „Europa Archiv”, 8/1961 r., s. 187.

⁷⁸ S. Reuss, *Noblesse oblige — Amerikas Appel an Deutschland*, „Aussenpolitik” 8/1962, s. 510—515.

⁷⁹ Oświadczenie Ericha Mende, przewodniczącego FDP, w związku z objawami rezerwy zachodniemieckiej, „Tagesspiegel” z dn. 5 III 1961 r.

⁸⁰ M. Jaśkowski, *Kontakty rządu bońskiego z nową administracją amerykańską*, „PZ” nr 4/1961, s. 395.

jak to zaproponowała strona niemiecka — przedterminowa spłata długów wojennych”⁸¹.

Pierwszym konkretnym wynikiem nacisku ze strony rządu amerykańskiego było przeprowadzenie w dn. 4 IV 1961 r. przez rząd boński rewaluacji marki zachodnioniemieckiej⁸². Strona amerykańska spodziewała się, że podrożenie marki wpłynie na podrożenie wywożonych z Niemiec zachodnich towarów, co z kolei ograniczy winno w poważnej mierze ich konkurencyjność i otworzyć rynki zbytu dla eksportu amerykańskiego. W rezultacie jednak zabieg ten przyniósł zbyt małe efekty, z czego Waszyngton nie był zadowolony⁸³.

Nacisk rządu amerykańskiego na Niemcy zachodnie w zakresie spraw gospodarczych szedł również w kierunku zwiększenia przez nie pomocy dla krajów gospodarczo opóźnionych. Administracja amerykańska przywiązywała do tej sprawy dużą wagę⁸⁴. Przez cały okres prezydentury Kennedy’ego zagadnienie to było przedmiotem stałych negocjacji prowadzonych na wysokich szczeblach, częstokroć wywołując kontrowersje⁸⁵. Koła zachodnioniemieckie kierowały się w swej polityce gospodarczej partykularnymi interesami, dając pierwszeństwo własnym inwestycjom kapitałowym w krajach gospodarczo opóźnionych i demonstrując dużą powściągliwość wobec żądań amerykańskich. Jednocześnie przytaczały argumenty rozmaitej natury, mające uzasadnić takie postępowanie⁸⁶.

Niemale znaczenie dla gospodarki amerykańskiej mają z jednej strony zakupy broni i urządzeń wojskowych w USA dokonywane przez NRF,

⁸¹ „Die Welt” z dn. 9 I 1961.

⁸² Rewaluacji dokonano z 4,20 DM na 4 DM w stosunku do dolara amerykańskiego.

⁸³ „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, z dn. 15 III 1961.

⁸⁴ W swym przemówieniu inauguracyjnym z dn. 20 I 1961 r. Kennedy posłużył się m. in. następującym sformułowaniem: „[...] if a free society cannot help the many who are poor, it cannot save the few, who are rich”.

⁸⁵ „New York Herald Tribune” z dn. 3 IV 1962.

⁸⁶ „[...] udział NRF z rocznym wkładem równym 3 mld DM klasyfikowany został na czwartym miejscu wśród mocarstw zachodnich”. „Stuttgarter Zeitung” z dn. 5 I 1963 r.; poseł Vogel (CDU) przemawiając w *Bundestagu* stwierdził m. in.: „Zachodnioniemiecka pomoc rozwojowa w kwocie 3,3 mld DM odpowiada wysokości wkładu W. Brytanii, a biorąc pod uwagę jej stosunek do wysokości produktu społecznego — jest nawet większa aniżeli pomoc rozwojowa świadczona przez Stany Zjednoczone”. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dn. 11 VII 1963 r.; minister gospodarki L. Erhard przebywając w Waszyngtonie w dn. 8—11 I 1962 r. i omawiając sprawę pomocy dla dolara amerykańskiego oświadczył m. in., że „[...] z powodu wielkich ciężarów ponoszonych przez jego rząd na rzecz Berlina zachodniego nie można oczekiwać, aby ten rząd mógł dalej udzielać pomocy finansowej Stanom Zjednoczonym”. „Stuttgarter Zeitung” z dn. 1 XI 1962 r. Cytowany wyżej poseł Vogel zakończył swój wywód w *Bundestagu* takim sformułowaniem: „Również pomoc dla Berlina zachodniego w wysokości ponad 2 mld DM należy do całości wkładu NRF do obrony Zachodu”. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dn. 11 VII 1963.

a z drugiej partycypowanie tej ostatniej w kosztach utrzymywania wojsk stacjonujących w Europie. Nacisk w kierunku większego udziału NRF w tych dziedzinach przyniósł rezultaty pod koniec pierwszego roku prezydentury Kennedy'ego, kiedy to bawiący w USA kanclerz Adenauer oraz ministrowie Strauss i Schroeder sfinalizowali odpowiednie umowy⁸⁷. Strauss podczas długiej rozmowy z waszyngtońskim korespondentem „Stuttgarter Zeitung” powiedział:

„NRF zakupiła w USA od połowy 1956 r. do 1960 r. broń wartości 1480 mln dolarów, czyli bez mała za 6 mld DM. Na rok bieżący zostały już oddane względnie przewidziane zamówienia w wysokości 977 mln dolarów, czyli okragło za 3,8 mld DM. W r. 1962 Bundeswehra zamierza wydać na zakup broni w USA 461 mln dolarów, czyli 1850 mln DM. W ten sposób Republika Federalna stała się najpoważniejszym kontrahentem handlowym Stanów Zjednoczonych na tym odcinku i pozostanie nim również w następnych latach”.

Strauss sformułował również w sposób jednoznaczny znaczenie tych transakcji:

„[...] Zachodnioniemiecko-amerykańskie transakcje zbrojeniowe posiadają ogromne znaczenie polityczne, ponieważ znacznie wzmacniają zainteresowania amerykańskie dla *Bundeswehry* i dla niemieckiej gotowości obronnej”⁸⁸.

W rok później przebywający w Bonn amerykański podsekretarz obrony, Roswell Gilpatric, sfinalizował nową umowę na sprzedaż broni i sprzętu dla *Bundeswehry*. Prasa doniosła wówczas: że:

„Niemcy zachodnie podpisały umowę dwuletnią na zakup każdego roku sprzętu wojskowego w USA na kwotę 600 mln dolarów. Aktualna dwuletnia umowa wygasa. Odnowiono ją obecnie na dalsze dwa lata”⁸⁹.

O trwającym nacisku rządu amerykańskiego w sprawie zwiększenia zakupu broni w USA przez NRF świadczyły rozmowy tegoż Gilpatrica, prowadzone w styczniu 1963 r. w Bonn z zachodnioniemieckim min. obrony von Hasselem, w których była mowa o zwiększeniu kwoty zakupów do 650 mln dolarów⁹⁰. W rok później żądania amerykańskie ponownie wzrosły. Wysunięte one zostały podczas wizyty min. obrony McNamary, gen. M. Taylora i podsekretarza obrony, P. Nitzego, którzy domagali się podwyższenia kwoty przeznaczonej na zakup broni do 700 mln dolarów rocznie⁹¹. Napięcie bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych i trudności dewizowe spowodowały, że w rządzie amerykańskim zarysowały się projekty zredukowania

⁸⁷ M. Jaśkowski, *Stosunki amerykańsko-zachodnioniemieckie*. „PZ” 6/1961, s. 314.

⁸⁸ „Stuttgarter Zeitung” z dn. 27 XI 1961.

⁸⁹ „New York Herald Tribune” z dn. 22—23 IX 1962.

⁹⁰ „Times” z dn. 14 XI 1963.

⁹¹ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dn. 2 VIII 1963.

wojsk USA w NRF, przy czym wymieniano nawet liczbę 40 tys. żołnierzy, którzy mieli być wycofani⁹². Dodatkowej pożytki dla obiegających na ten temat pogłosek dostarczył przeprowadzony w ramach *Big Liftu* przerzut jednej dywizji wojska z USA do Niemiec zachodnich oraz wypowiedź, która się zbiegła z tym wydarzeniem, podsekretarza obrony R. Gilpatrica na temat redukcji wojsk amerykańskich w NRF⁹³. Sekretarz stanu, Dean Rusk, zdelementował oficjalnie te pogłoski, niemniej presja w sprawie dalszych zakupów broni trwała, przy czym, jak podała prasa zachodnioniemiecka:

„[...] okazało się, że Stany Zjednoczone nie są zadowolone z wkładu sierpniowego NRF przeznaczonego na zakup broni w USA a wynoszącego kwotę 2,6 mld DM rocznie”⁹⁴.

Do świadczeń pieniężnych mających wpłynąć na poprawę bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych zaliczyć również należy spłacenie przez NRF rządowi Stanów Zjednoczonych kwoty 300 mln dolarów z tytułu należności za wyposażenie *Bundeswehry* w broń i sprzęt wojskowy otrzymany w l. 1950—1960.

Istniał więc w tym okresie ścisły związek między gotowością Republiki Federalnej pójścia na duże ustępstwa w zakresie świadczeń dewizowych na rzecz USA a honorowaniem przez Stany Zjednoczone zobowiązań polityczno-strategicznych podjętych w stosunku do Niemiec zachodnich. Zresztą nękające Stany Zjednoczone trudności finansowe były przedmiotem stałej troski rządów waszyngtońskich. Trudności owe wynikały z głębszych przyczyn ekonomiczno-politycznych, jak np. ze stosunków handlowo-finansowych między Stanami Zjednoczonymi a pozostałymi krajami europejskiej „szóstki”⁹⁵. Jednakże związany z tym kompleks zagadnień wykracza poza ramy tematyczne niniejszego opracowania.

*

Oceniając ogólnie rolę Niemiec zachodnich w polityce Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Kennedy'ego i określając ich znaczenie na tle całokształtu spraw międzynarodowych należy stwierdzić, że wbrew pierwotnym założeniom nowej administracji, pozycja NRF w bloku państw zachodnich wzrosła, mimo że symptomy odprężenia między Wschodem a Zachodem winny były pociągnąć za sobą pomniejszenie jej roli: Na licznych odcinkach stosunków między obu krajami, partnerstwo amerykańsko-zachodnioniemieckie przybierało częstokroć formę zależności bądź współzależności. W rezultacie jednak wzrost znaczenia Niemiec nie był jednak aż tak duży,

⁹² „New York Times” z dn. 1 X 1963.

⁹³ „New York Times” z dn. 22 X 1963.

⁹⁴ „Stuttgarter Zeitung” z dn. 17 XI 1963.

⁹⁵ Problemy związane z tą grupą zagadnień omawia obszernie Z. Nowak w artykule pt. *Koncepcje integracyjne głównych mocarstw kapitalistycznych*; „Przegląd Zachodni” nr 6/1963, s. 3—37.

aby — w kształtowaniu się stosunków pomiędzy obu czołowymi mocarstwami tzn. ZSRR i USA — mógł krępować samodzielność polityczną Stanów Zjednoczonych. Stosunki między USA a NRF w okresie prezydentury Kennedy'ego opierały się na przesłankach racjonalnych a nie emocjonalnych i były przykładem typowego *partnership* z rozsądku, w którym stronę silniejszą stanowiły jednak Stany Zjednoczone.

Marian Jaśkowski